Rok. VI Nr. 262. Sosnowiec, sobota 26 września 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ
za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO Warszawa 65.670.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-08; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Katastrofalna powódź w woj. krakowskiem.

Wisła, Soła, Skawa i Dunajec wylały.

KRAKÓW, 25. 9. (wł.) Wskutek ostatnich długotrwałych opadów w wielu rzekach na terenie województwa krakowskiego podniósł się znacznie poziom wody. Rzeka Soła wzniosła się ponad poziom normalny

o 1 metr 60 cm.

Skawa pod Wadowicami wzniosła się ponad poziom normalny o

o 2 metry 62 cm.

Największy przybór wody zanotowano w Dunajcu pod Zakliczynem, gdzie poziom wód na rzece wzniósł się o 4 mtr. 70 cm. Dunajec wystąpił z brzegów, zalewając okoliczne pola i łąki. Rzeka Raba w Gdowie, pow. wielickim, wzniosła się o 1 mtr. 70 cm.,

zalewając obszar przeszło 5 klm.

Cztery rodziny zostały usunięte z zagrożonego terenu. Akcję ratunkową prowadzi miejscowy komitet powodziowy.

Wisła w pow. bielskim przybrała tak gwałtownie, że zalała obszar kilkunastu kilometrów, niszcząc dobytek i chaty we wsiach: Rykalec i Brandys. **40 zabudowań zostało zalanych wodą.** Miejscowy komitet powodziowy przystąpił do energicznej akcji ratunkowej. Przybór wody zanotowano również na Wiśle pod Krakowem. gdzie poziom podniósł się do 1 mtr. 60 cm. ponad normalny.

Między stacjami Piwniczna - Rytro wskutek podmycia wodą na terenie górskim

obsunął się na tory kolejowe odłam skalny, który spadł pod lokomotywę pociągu towarowego.

Lokomotywa została poważnie uszkodzona wskutek czego przerwa w ruchu kolejowym trwała 7 godzin.

Na miejsce powodzi przybyły oddziały ratownicze, które niosą ludności pomoc.

Dwa mosty pod Jordanowem, dwa pod Makowem i dwa pod Suchą zostały zniesione przez wodę.

Ogółem zalanych zostało już około 100 budynków.

WARSZAWA, 25. 9. (wł.) Prezydent Rzplitej odwołał swój przyjazd do Krakowa. Na wiadomość o powodzi p. prezydent przeznaczył 5 tys. zł. na pomoc powodzianom.

Ogodz. 6 wieczorem deszcz padał dalej i poziom wody w rzekach podnosił się w dalszym ciągu.

Kto wygrał na loterji?

Zł. 15.000 Nr.: 21192.
Zł. 10.000 Nr.: 173272.
Zł. 5.000 Nr.: 39232.
Zł. 3.000 Nr.: 152157.
Zł. 2.000 Nr. Nr.: 1951 28114 80610 83592 84084 98931 107962 166831 192527 192625 194308 195477 196606 198987.
Zł. 1.000 Nr. Nr.: 14202 24680 35070 [illegible] 50960 75608 100706 109254 112786 123867 149349 157051 197126 199248 201297.
Zł. 500 Nr. Nr.: 1695 5244 10882 12181 13281 13581 17367 19903 31142 34681 37092 37140 37376 38664 40637 44145 53702 57535 65814 73593 74154 74411 75880 79412 80390 82173 82556 83379 84485 89193 95284 101524 102652 109124 111809 115901 116537 117577 124484 129439 134667 136981 140105 141518 142811 146900 152272 152867 152995 153819 157079 157613 158368 158943 159106 159185 159354 159404 161909 163913 168927 170366 172585 183086 188309 193364 195385 198210 198253 199003 199097 199859 201950 203258 204553 204385 206212.

Tragiczna śmierć b. premjera hr. Aleksandra Skrzyńskiego pod Częstochową.

CZĘSTOCHOWA, 25. 9. (wł.) Dzisiaj zginął tragiczną śmiercią w katastrofie samochodowej, b. premjer i minister spraw zagranicznych, hr. Aleksander Skrzyński.

Minister Skrzyński jechał w towarzystwie płk. Morawskiego, attache wojskowego przy poselstwie w Berlinie, który prowadził samochód.

W czasie mijania furmanki, samochód stoczył się do rowu, pasażerowie zaś odnieśli ciężkie rany.

Min. Skrzyński zmarł z odniesionych obrażeń w drodze do szpitala.

Stan płk. Morawskiego i szofera oraz strzelca jest bardzo poważny. Na miejsce katastrofy wyjechał natychmiast prokurator Grajnert.

Zwłoki ministra Skrzyńskiego przewiezione zostaną do Warszawy.

Witold Sokólski
adwokat
ul. 3-go maja 32, m. 15 (8 sień)
przyjmuje codziennie w godz. od 8 — 9 i 5 — 7 wiecz.
Tel. 12-20

AUDJENCJE U PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 25. 9. (wł.) Prezydent Rzplitej odbył dzisiaj konferencję z premjerem Prystorem, poczem przyjął wiceministra gen. Składkowskiego i szefa misji francuskiej w Polsce, gen. Denain.

OGRANICZENIE AUTONOMJI ADWOKACKIEJ W NOWYM PROJEKCIE RZĄDOWYM.

WARSZAWA, 25. 9. (wł.) W kołach prawniczych krąży pogłoska, że ministerjum sprawiedliwości opracowało nowy projekt o ustroju adwokatury. Projekt ten przewiduje podobno znaczne ograniczenia autonomji adwokackiej m. in., w myśl projektu, adwokaci mieliby podlegać dyscyplinarnie sędziom. Projekt był już przedmiotem obrad rady ministrów, która skierowała go do komisji kodyfikacyjnej.

PODWYŻSZENIE PODATKÓW W AMERYCE.

Wprowadzenie podatku obrotowego.

LONDYN, 25. 9. W kołach finansowych St. Zjedn. uchodzi za pewne iż w najbliższym czasie wprowadzone będą przez ministerjum skarbu podwyżki niektórych podatków.

W pierwszym rzędzie ma być podwyższony wymiar podatku dochodowego od większych dochodów oraz wprowadzony podatek obrotow przedewszystkiem na artykuły luksusowe.

Po obsadzeniu Mandżurji.

Japończycy nie obsadzą kolei wschodnio-chińskiej.

LONDYN, 25. 9. Według doniesień z Dalekiego Wschodu doszło wczoraj w Mandżurji do drobnych tylko potyczek między patrolami japońskiemi i chińskiemi.

Japończycy oświadczają, że nie mają zamiaru obsadzania kolei wschodnio-chińskiej, oraz że opróżnią Kirin z chwilą, kiedy spokój i porządek będą tam przywrócone.

Wbrew doniesieniom ze źródeł japońskich, jakoby wszystkie operacje wojenne zostały wstrzymane, twierdzą chińczycy, że wojska japońskie posuwają się nadal wzdłuż linji kolejowej Czangczung — Charbin. Potwierdzenia tej wiadomości brak.



Generał japoński Hayashi, dowodzący armją w Mandżurji.

MOSKWA, 25. 9. Dzienniki tutejsze zaprzeczają wiadomościom, podanym przez prasę zagraniczną, jakoby rząd sowiecki czynił przygotowania do wysłania nad granicę mandżurską 10 bataljonów piechoty, eskadry lotniczej, złożonej ze 100 aparatów oraz znaczniejszych oddziałów kawalerji i tanków.

MOSKWA, 25. 9. Korespondenci sowieccy donoszą z Szanghaju, że wojska japońskie obsadziły wszystkie linje kolejowe południowej Mandżurji i obecnie umacniają się w tych okolicach. Japończycy wysłali większe oddziały wojska na pogranicze Mongolji wewnętrznej. (PAT).

Deszcz mdlejących jaskółek spadł w okolicach Wiednia

WIEDEŃ, 25. 9. Między Wiedniem a Wiener Neustadt spadł istny deszcz jaskółek. Ptaki są omdlałe z wyczerpania. Jak się okazuje, trafiły na chłody i prądy powietrzne, sprzeczne z ich lotem na południe. Są to jaskółki, lecące z nastaniem jesieni z Polski do cieplejszych krajów.

Przez cały dzień wczorajszy odbywało się zbieranie jaskółek. W akcji brały udział dzieci ze szkół początkowych i średnich. Zdołano zebrać około 2 tysięcy sztuk, z pomiędzy których połowa pozdychała.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami zdecydowało się odesłać jaskółki samolotami na południe. Załadowano je do kilkunastu klatek. Dziś o świcie odbył się start. Dwa samoloty wyruszyły do Wenecji.

Jak wynika z depeszy otrzymanej przez zarząd towarzystwa, jaskółki dojechały szczęśliwie i w obecności weneckich przyjaciół zwierząt, były wypuszczone na wolność.

Przygotowania do wyborów w Anglji

LONDYN, 25. 9. „Daily Telegraph“ donosi, iż nieoficjalne rokowania, prowadzone przez Hendersona i jego przyjaciół politycznych z rządem zostały zerwane. Pogłoska jakoby 20 nowych posłów socjalistycznych przyłączyć się miało do Mac Donalda, nie znajduje potwierdzenia i traktowana jest jako manewr przedwyborczy.

Dzisiejsza prasa londyńska omawia obszernie możliwość rozpisania w krótkim czasie wyborów do parlamentu.

„Times“ pisze, że City londyńska, która dotychczas była przeciwna rozpisaniu wyborów w krótkim terminie, obecnie, jak się zdaje, zmieniła swe stanowisko i wypowiada się za rychłem ogłoszeniem wyborów.

DALSZY SPADEK FUNTA.

BERLIN, 25. 9. (wł.) Na giełdzie londyńskiej zaznacza się w dalszym ciągu spadek funta.

Funt spadł już o 20 proc. W związku z tem w kołach finansowych panuje żywe zaniepokojenie.

OPOZYCJA UWIERZYŁA.

Jeśli się obecnie czyta wynurzenia prasy opozycyjnej na temat tych tragicznych, niemal katastrofalnych perypetyj funta szterlinga i związanych z nim walut zagranicznych (marka niemiecka, gulden holenderski, szyling austrjacki, korona szwedzka itd.) — nie można się oprzeć zdziwieniu. Oto cała nasza opozycja i jej organy prasowe — od prawicowych po lewicowe — tchnie (słusznym zresztą) optymizmem, jeśli chodzi o porównanie naszej sytuacji walutowej w stosunku do położena i przyszłości „zagrożonych" walut. W najbardziej duchem przekory opozycyjnej przeżartych pismach endeckich, czy cekawistycznych czyta się teraz: dobra nasza! sursum corda! Bije z tych szpalt pogoda i wiara, uderza nastawienie nawskroś optymistyczne. „Choć burza huczy wkoło nas", to u nas spokój i złoty polski jest niezachawiany, — głosi organ PPS CKW., a wtórują mu wszystkie pisma centrolewu i centroprawu.

Tylko jednego w tym zgodnym hymnie całej opozycji niema. Niema odpowiedzi na narzucające się wprost pytanie: Skąd to się wzięło, kto to sprawił, że „choć burza huczy wkoło nas" — to u nas panuje bezwzględny spokój: wartość złotego ani drgnęła, niema paniki walutowej, niema runów na banki, niema zamkniętych kas instytucyj, przyjmujących wkłady oszczędnościowe, niema żadnych „notierordnungen" (jak w Niemczech, Anglji i innych dotkniętych krachem walutowym krajach). Skąd to się wzięło? Kto to sprawił? Komu to fenomenalne zjawisko spokoju bezwzględnego wśród szalejącej wokół nas zawieruchy zawdzięczamy?

O tem prasa opozycyjna milczy...

A przecież nie milczała dotychczas, gdy szło o zniesławienie 5-letnich przeszło wysiłków rządów pomajowych. Przecież tych to wysiłków właśnie rezultatem jest, że dziś, kiedy zatrzęsły się podstawy funta i marki, i guldena, i korony, złoty polski jest niewzruszony! A przecież nie milczała dotychczas, jeno wciąż krakała: biada, stokroć biada, rządy pomajowe prowadzą do klęski, — a teraz, kiedy się okazało, że rządy te doprowadziły do zwycięskiego oparcia się naszej waluty wszelkim zamachom i wstrząsom, raduje się ze spokoju w kraju, a starannie unika odpowiedzi na pytanie: czyja to sprawa? czyja zasługa?

Przez szereg lat leaderzy opozycji prawicowej i lewicowej nic innego nie robili jak tylko straszyli społeczeństwo tem, że rządy pomajowe muszą z nieubłaganą konsekwencją sprowadzić kraj nad brzeg przepaści. Wymownie malowali grozę położenia, wciąż ofiarowali się jako jedyni, którzy zdołają kraj „uratować", przepowiadali bankructwo i ruinę. Każde pociągnięcie rządu było — złe, każde zarządzenie — groźne.

Krytykowali zawzięcie, nic się im nie podobało, stale „wszystko lepiej wiedzieli", stale dawali sobie markę „fachowców", którzy lepiej się znają na sprawach gospodarczych i walutowych. I stale społeczeństwu wypominali, jak to doskonale rządzą inni, ci w Anglji i ci w Niemczech, a jak fatalnie rządzą ci w Polsce...

Wreszcie w lecie b. r. nadeszła próba „dobrych" i „złych" rządów. W lipcu po raz pierwszy obecnie po raz drugi. Te „złe" polskie rządy sprawiły, że w lipcu w Gdańsku uciekano od goldmarki i guldena, a żądano złotego, a we wrześniu jest ogólna ucieczka od funta, a złoty stoi niezachwianie... Czy to wszystko spadło z nieba? czy mamy znów cud?

Nie! Są to następstwa racjonalnej, mądrej, zapobiegliwej, przezornej i przewidującej gospodarki, jest to rezultat 5-letniej pracy tych, na których frazesowa krytyka opozycji suchej nitki nie pozostawiała, których szkalowano, raczono kąśliwościami i podejrzliwościami, odsądzano od wiedzy, spotwarzano w opinji. I dziś o tem cała prasa opozycyjna milczy. Milczy, bo musi. Cóż bowie tym, którym przez lata całe sugerowała, że Polska idzie nad brzeg ruiny? Czyż może uderzyć się w piersi i przyznać: peccavi? Czy jej „prestiż" godzi się na to, by wyznać swe błędy? Nie, tego nie spodziewajmy się od opozycji. Znamy ją aż nadto dobrze i wiemy, że na to się nie zdobędzie.

Pozostaje jej jeno — milczenie.

Ale my milczeć nie mamy powodu. Przeciwnie: na cały głos, z dumą i zadośćuczynieniem wielkiem stwierdzamy: to, że obecnie Polska zażywa spokoju walutowego, że wykazała zupełną odporność i nie zostaje wciągnięta w wir, szalejący na zachodzie i północy Europy — zawdzięcza jedynie, wyłącznie zapobiegliwej i mądrej polityce gospodarczej rządów pomajowych.

M.

Znaczenie lotnictwa sportowego dla państwa.

Niepodległy byt państwowy jest wspólnem najwyższem dobrem całego narodu, wymagającem wspólnej największej troski o jego utrzymanie. Ta wielka prawda znalazła na całym świecie swój wyraz w haśle: — „Naród pod bronią" — w chwili walki o granice ojczyzny, oraz znalazła wyraz i w obowiązku rządów i narodów w kierunku otaczania specjalną opieką tych dziedzin życia codziennego, które będą grać poważną rolę w momencie, gdy trzeba będzie bronić kraju przed wrogiem.

Skomplikowane życie dzisiejszej doby nie zwalnia obywatela od rozlicznych trosk, związanych z bezpieczeństwem kraju, po zapłaceniu podatku i daniu rekruta. Pozostaje jeszcze ogromna skala zagadnień gospodarczych, przemysłowych i organizacyjnych, — zagadnień o pierwszorzędnem znaczeniu z punktu widzenia obrony państwa.

Jednym z kapitalnych przykładów realizacji tych zasad — jest życie lotnicze danego państwa. Nigdzie nie ograniczają się państwa do samego tylko posiadania organizacji, powołanej w pierwszym rzędzie do obrony państwa w powietrzu, — t. j. posiadania wojsk lotniczych. Konieczne i nieodzowne jest również jaknajpilniejsze dbanie o lotnictwo komunikacyjne i sportowe, oraz o przemysł lotniczy, który stanowi wspólny fundament dla wszelkich gałęzi lotnictwa.

Szczególnie wielką wagę położyć należy na wartość lotnictwa sportowego. Jest ona bowiem dla państwa bardzo wielką i bardzo wszechstronna. Z punktu widzenia czysto wojskowego, — lotnictwo sportowe jest rezerwuarem doskonałego materjału dla lotnictwa wojskowego, bo dającym ludzi młodych i zamiłowanych w fachu. Jednocześnie zaś jest organizacją, zapewniającą możność treningu tym pilotom, którzy bez sportu lotniczego powoli utraciliby swą wartość lotniczą.

Lotnictwo sportowe daje wojsku nietylko materjał o dużej wartości moralnej, lecz również w dużym stopniu materjał zaawansowany, że czas wyszkolenia wojskowo - lotniczego może być dlań znacznie skrócony, a w każdym razie daje materjał obyty i dobrze przygotowany do służby w powietrzu. Pierwsze próby u nas w kierunku przygotowania młodzieży do służby lotniczej wojskowej w ramach organizacyj lotniczych dały doskonałe rezultaty.

Dalej zwrócić uwagę należy na duże znaczenie lotnictwa sportowego dla przemysłu lotniczego. O przemyśle tym do niedawna wszędzie decydowały w 100 proc. zapotrzebowania wojskowe, a zatem utrzymanie go spoczywało na barkach państwa. Dziś ciężar ten już jest rozłożony na trzy działy, t. j. na lotnictwo wojskowe, komunikacyjne i sportowe.

Lotnictwo sportowe, rozpowszechnione szeroko w danem państwie, może punkt ciężkości i utrzymania kosztownego przemysłu lotniczego wziąć w znacznej mierze na swe barki. W razie pomyślnych konjunktur zaś zyskać może również odbiorców dla krajowego przemysłu poza granicami państwa. I w tym kierunku pierwsze udatne kroki są już w Polsce zrobione.

Następną bardzo doniosłą zaletą lotnictwa sportowego jest jego ogromne znaczenie propagandowe. W tak rozległej mierze, jak robi to sport lotniczy, nie potrafi tego dokonać ani lotnictwo wojskowe, ani komunikacyjne, nie mówiąc już o tem, że obie te gałęzie lotnictwa, mając inne zadania, nie nadają się do tych celów ściśle propagandowych. Natomiast samolot turystyczny, mogąc wylądować w Polsce prawie wszędzie, potrafi naocznie przekonać obywateli, że latanie, przy swych bezsprzecznych olbrzymich zaletach i plusach, to nie „karkołomne sztuki", dostępne dla „straceńców" i „śmiałków", lecz że to normalny środek lokomocji, będący zarazem doskonałym i miłym sportem, wyrabiającym szereg pierwszorzędnych zalet osobistych, jak: szybkość orjentacji i energji, opanowanie nerwów itd.

Nasze lotnictwo sportowe, mimo swego młodego wieku, bo liczące zaledwie czwarty rok swego istnienia, ma już za sobą piękną kartę historji, świadczącą o tem, że jego wysiłki finansowe i organizacyjne nie idą na marne. Posiadamy własnej konstrukcji i własnej budowy doskonałe lekkie samoloty, wychodzące zaszczytnie nietylko z prób krajowych, lecz i z konkursów międzynarodowych. Mając doskonałych konstruktorów i robotników - specjalistów, a również i świetny materjał na pilotów, kraj nasz jest w tej szczęśliwej sytuacji, że formy terenu pozwalają prawie wszędzie w razie potrzeby — lądować bez narażenia na zniszczenie samolotu. Mamy pozatem wszelkie inne warunki, konieczne do postawienia naszego sportu lotniczego na wysokim poziomie.

Zrozumiałe jest przeto, że całe społeczeństwo w Polsce zaczyna coraz poważniej i coraz żywiej interesować się lotnictwem, jego życiem i potrzebami. Krajowe konkursy samolotów sportowych, urządzane co roku od lat trzech przez L. O. P. P., mają za zadanie pokazać całemu społeczeństwu dorobek w dziedzinie lotnictwa sportowego za rok bieżący.

Dnia 25 b. m. rozpoczął się właśnie 4-ty krajowy konkurs. Przekona on nas o postępie w konstrukcji, organizacji i wyszkoleniu. Celem jego jest pogłębienie zainteresowania społeczeństwa, wzmożenie szlachetnych wysiłków konstruktorów i zawodników, wreszcie udoskonalenie organizacji zawodów, które coraz to sprawniej się odbywają.

Dla sportu lotniczego konkurs — to rewja, będąca jedynym tytułem do żądania od społeczeństwa poparcia i pomocy w imię naczelnych zasad L. O. P. P., będących hasłami żywotnemi każdego obywatela, któremu dobro i przyszłość Polski leża na sercu.

W. S

Międzynarodowe narady przemysłu węglowego.

Z inicjatywy centralnej rady angielskiego przemysłu węglowego, powołanej do życia przez ustawę węglową z roku 1930 i reprezentującą całość angielskiego przemysłu węglowego rozpocznie się w Londynie 30 bm. konferencja reprezentantów przemysłu węglowego krajów: Anglji, Niemiec, Francji, Belgji, Czechosłowacji i Holandji, obejmujących 90 proc. ogólnego europejskiego wydobycia węgla kamiennego.

Będzie to pierwsza konferencja o znaczeniu międzynarodowem, w której angielski przemysł węglowy będzie reprezentowany jako całość, co — jak wiadomo — było główną przeszkodą w osiągnięciu jakiegokolwiek porozumienia w prowadzonych dotychczas rokowaniach.

Jak wiadomo, polski przemysł węglowy przywiązuje do konferencji tej duże znaczenie, tembardziej, iż odbędzie się ona w chwili, kiedy na rynku europejskim powstają coraz to większe trudności wywołane wzrostem tendencji protekcjonalistycznych w szeregu krajach oraz obniżeniem się wartości funta angielskiego, co oznacza przedewszystkiem podniesienie się zdolności konkurencyjnych węgla angielskiego.

W ostatnich dniach polskie organizacje węglowe zajmowały się żywo tym problemem. Wyniku tych obrad jednak nie znamy. W związku z wytworzoną sytuacją i wobec odgłosu fachowej prasy angielskiej przyjąć należy, iż obecne narady londyńskie będą miała przedewszystkiem charakter rozmów wstępnych, które narazie nie mogą dać jeszcze konkretnych rezultatów.

Z ramienia polskiego przemysłu węglowego wyjeżdżają do Londynu pp. Cybulski, Falter, Michel, Olszewski, Brooks, Malplatt. Przewodnictwo delegacji spoczywa w rękach pana Cybulskiego, generalnego dyrektora polskiej konwencji węglowej.

Akcja walki z bezrobociem na terenie Zagłębia.

PRACE KOMITETU POWIATOWEGO. — DOBROWOLNE OFIARY. — SKĄD KOMITET BĘDZIE CZERPAŁ DOCHODY.

Obserwując od kilku tygodni przygytowania do walki z bezrobociem w Zagłębiu musi się dojść do wniosku, że akcja pomocy bezrobotnym udać się musi.

Widać to ze wstępnych prac przygotowawczych kom. powiatowego, a następnie z życzliwego ustosunkowania się przedstawicieli miejscowego przemysłu i handlu do akcji, jak również organizacyj i instytucyj, a wreszcie stanowiska miejscowego społeczeństwa Nalcży tu podkreślić stanowisko wielu większych firm, które samorzutnie ofiarowały pomoc materjalną. Jeśli chodzi o stosunek społeczeństwa do akcji wyraża się on bardzo przychyinie

w formie dobrowolnych składek na bezrobotnych.

Na terenie Zagłębia mamy cały szereg przedsiębiorstw, w których pracownicy opodatkowali się dobrowolnie na ten cel.

Należy również wspomnieć o oddawna już rozpoczętej akcji pomocy bezrobotnym w niektórych zakładach przemysłowych, gdzie robotnicy samorzutne ze swych skromnych zarobków, pracując na trzy dniówki, opodatkowali się na rzecz swych bezrobotnych kolegów. Piękny ten odruch winien być przykładem dla robotników innnych zakładów.

Prace komitetu powiatu będzińskiego, na czele którego stoi starosta J. Boxa, ograniczają się narazie do strony technicznej. Chodzi bowiem o zmontowanie sprawnie funkcjonującego aparatu administracyjnego, co jest rzeczą podstawową. Prowadzone są więc rozmowy na temat **sposobu zbiórki ofiar w naturze, jak i gdzie ofiary te magazynować, w jaki sposób odbywać się będzie rozdawnictwo ofiar i t. p.**

Sekcja finansowa komitetu powiatowego z przewodniczącym, dyr. izby **przem.** - handlowej p. Dittrichem na czele, ma najpoważniejsze zadanie.

Sekcja finansowa musi się zastanowić nad sposobami znalezienia źródeł dochodowych. Wysuwane są najrozmaitsze projekty i plany. Między innemi projektuje się **opodatkowanie sfer kupieckich, którym doręczanoby specjalne karty podatkowe (jak na Śląsku), następnie znaczki w sklepach, kinach, restauracjach i t. p., sprzedaż uliczna znaczka, opodatkowanie wolnych zawodów, opodatkowanie (poza dobrowolnemi ofiarami) przemysłu, dorożek i pojazdów mechanicznych, podatek od konsumcji napojów wyskokowych i t. p.**

Wszystkie te plany i projekty będą poddane szczegółowej dyskusji i drobiazgowo opracowane.

Sypanie piasku w oczy

przez „Kurjerek Zachodzący".

„Kurjerek Zachodzący" trzyma się zasady w tytule swego artykułu postawionej, bo licząc widocznie tylko na naiwność swoich czytelników, czyni zarzut sferom rządzącym, iż przyzywają do współpracy w walce ze skutkami bezrobocia całe społeczeństwo. Bardziej widocznie w guście „Zachodzącego Kurjerka" był system „grabszczyzny", polegający na stałem stwierdzaniu, iż wszystko jest dobrze i zupełnie nie należy się niczego obawiać, aż krach, jaki nastał, wszystkim oczy na istotny ówczesny stan otworzył. To się nazywa metoda i widocznie w pojęciu „Kurjerka" — właściwa.

Krytyczny odłam społeczeństwa niewątpliwie należycie potrafi ocenić wspomniany artykulik „Kurjerka Zachodzącego". bo widać z niego, jak w rzeczywistości przyczynia się „Kurjerek" do walki ze skutkami kryzysu, wyszydzając wezwanie przez sfery rządzące całego społeczeństwa do współpracy.

Zdawałoby się, że przy zwalczaniu przeciwników politycznych należy zachować pewien umiar i dobrą wolę w stosunku do zagadnień ogólnych — tego jednak widocznie „Kurjerek Zachodzący" nie rozumie, jak łatwo przekonać się można z intencji artykułu. Uciecha dla „Kurjerka" byłaby wielka, gdyby akcja pomocy bezrobotnym nie wydała pożądanych owoców —w to nie wątpimy — ale spodziewamy się, że jednak wysiłek ogólny, tego ogółu, który zdaje sobie sprawę z położenia i który w działaniu pomocniczem dla bliźnich względami politycznemi się nie kieruje, bez należytego rezultatu nie pozostanie.

Gest „Kurjerka" w postaci ogłoszenia o bezpłatnych jednorazowych ogłoszeniach dla poszukujących pracy tylko jako przykry żart potraktowanym być może, gdyż w czasie, gdzie zupełnie nie można się spodziewać powiększania ilości pracujących, o czem bezrobotni doskonale wiedzą, oraz w czasie, gdzie cała działalność pośrednictwa pracy musi z konieczności być skoncentrowaną w urzędzie pośrednictwa pracy, nikt z takich ogłoszeń korzystać nie będzie. To jest właśnie sypaniem piasku w oczy.

Teatr miejski w Sosnowcu

otwiera dzisiaj podwoje.

Dziś w sobotę, o godz. 8 wieczorem występuje teatr miejski w Sosnowcu z inauguracyjnem widowiskiem, rozpoczynając sezon świetną komedją J. Szaniawskiego **„Papierowy Kochanek".** Jest to jeden z najlepszych utworów laureata nagrody literackiej miasta Warszawy. Ścierają się w nim świat sztuki i codzienności, świat prawdziwej poezji ze snobizmem tych, co pienią dzem chcieliby zastąpić duszę rzeczy pięknych. Autor z niewysłowioną pogodą i lekkością rozświetla w komedji szare zakamarki duszy ludzkiej, prowadząc ją ku drogom odczuwania piękna. Kierownictwo teatru zarówno, reżyser oraz nowy zespół otoczyli „Papierowego Kochanka" największą pieczołowitością. Role i sytuacje są opracowane w najdrobniejszych szczegółach. Strona dekoracyjna, jaką rzadko widzieliśmy w Sosnowcu. Sala teatralna odrestaurowana, sprawia nader miłe wrażenie, do czego przyczyniają się też nowe wygodne fotele. W widowisku biorą udział pp.: **M. Gorecka, M. Kossakowska, J. Sobotkowska, J. Zakrzyńska, S. Brem, J. Gołaszewski, B. Horowicz, J. Orchoń, Z. Relski, O. Słupski, E. Szafrański, R. Tański i inni.** Sztukę wyreżyserował p. **E. Szafrański.** Tło muzyczne skomponował p. **B. Horowicz.** Dekoracje wykonał według projektów J. Kościeszy, **J. Szymczyk.**

Do wnętrz pełne gustu ozdoby i meble dostarczyła ze swego atelier p. **Halina Mamelokowa.**

* * *

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety sprzedaje dzienna kasa w f-mie **Wł. Czechowski.** Abonament ważny z 20 proc. zniżką. Kasa teatru czynna od godziny 7-ej wiecz.

W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 8 wiecz. „Papierowy Kochanek".

Obchód 600-lecia bitwy pod Płowcami

w Zagłębiu.

Dnia 27-go bm. mija lat sześćset od chwili, kiedy oręż Polski pogromił krzyżaków w wiekopomnej bitwie pod Płowcami.

Od zarania państwa polskiego trwa aż po dziś dzień nieustępliwe dążenie wojującego prusactwa w kierunku zniszczenia narodu i państwa polskiego.

Wielkie zwycięstwa nad krzyżakami, są temi pełnemi następstw zdarzeniami, które ochroniły i zabezpieczyły byt Polski na długie wieki.

Polska odrodzona dziś może więcej niż kiedykolwiek jest znów celem zamachów ze strony wrogiego nam prusactwa.

Niechaj uroczysty nastrój obchodu sześćsetlecia zwycięskiego pogromu krzyżaków pod Płowcami, zgodnie zadokumentuje drapieżnym naszym sąsiadom, iż silnie i zdecydowanie na straży państwa naszego stoi cały naród, — gotów w obronie swego istnienia i przyszłości, choćby kosztem największych ofiar — chwalebne dni Płownic i Grunwaldu przypomnieć wrogowi nie słowem tylko, — lecz czynem!

—

Łącząc się z obchodami, które w dniu **tym w** Polsce całej się odbędą, Będzin **dzień** ten obchodzić będzie uroczystem **nabożeństwem** w kościele parafjalnym **o** godz. 10-ej rano.

Uroczyste nabożeństwo w synagodze **m.** Będzina odbędzie się w godzinach przedpołudniowych.

Wszystkie organizacje komitet upra sza usilnie o zorganizowanie obchodów wewnętrznych we własnym zarządzie.

Organizacje prosimy o przybycie do świątyń ze sztandarami.

Miejski komitet obchodu
600-lecia bitwy pod Płowcami
Przewodniczący:
Inż. Br. Rzeczkowski.

—

W Czeladzi w niedzielę o godz. 9 rano zbiórka wszystkich organizacyj i społeczeństwa w parku miejskim, poczem wspólny wymarsz z udziałem dwuch orkiestr na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie pochód przejdzie ulicami miasta przed pomnik niepodległości przy ul. Milowickiej, gdzie okolicznościowe przemówienia wygłoszą zaproszeni i miejscowi prelegenci.

W wypadku ulewnego deszczu zbiórka nastąpi bezpośrednio w kościele, dalsza zaś część uroczystości odbędzie się w sali kina „Czary".

LEKARZ DENTYSTA
O. Serwetnik
w KIELCACH
Sienkiewicza 38. — Telefon 283.
powrócił.

KRONIKA.

Wrzesień 26 Sobota	Dziś: Cyprjana i Just. P. M. m. Jutro: Koźmy i Damj. Wschód słońca: 5.27 Zachód słońca: 5.29

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 26 września.

11.40. Przegląd prasy kraj. P .A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.45. Wiad. Tow. Kooperatystów. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Przegląd wydawnctw perjodycznych. 15.45. Kom. sport. 16.00. Program dla młodzieży. 16.30. Koncert dla młodzieży. 16.50. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.55. Odczyt z Wilna. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt ze Lwowa. 10.00. Godzina młodych talentów. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kom. Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Wiad. bież. roln. 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz. Radj. 20.10. Kom. sport. I. 20.15. Muzyka lekka. W przerwie repertuar Warsz. Teatrów Miejsk. 22.00. Feljeton Na widnokręgu. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Kom. sport. - lotn. 22.25. Program na dz. następny. 22.30 Utwory Chopina. 23.00. Kom. meteor., sport. II i polic. 23.05. Muzyka tan. z restauracji Polonia Palace Hotel.

WARSZAWA.

Niedziela, 27 września.

10.15. Naboż. ze Lwowa. 11.35. Odczyt misyjny. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Program na dz. nast. 12.10. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.10. Zamiłowanie do praktyczności. 14.25. Chopin Huberman. 14.35. Bitwa pod Płowcami. (w 600-ną rocznicę). 14.50. Tr. z Brna wyścigu automobilowego. 15.30. Urządzanie wnętrz kurników i zabezpieczenie ich przed zimą. 15.50. Pieśń turniejowa. 16.00. Odczyt z Katowic. 16.20. Pieśni ludowe. 16.30. Pasieka przed zima. 16.50. Pieśni ludowe. 17.00. Program dla dzieci starszych. i młodzieży. 17.30. Koncert popołudn. W przerwie kom. Zw. Pracown. Gmin wiejsk. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kom. Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Skrzynka poczt. techn. 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Wad. przyjemne i pożyteczne. 20.15. Koncert popul. W przerwie kwadrans lit. 22.00. Feljeton p. t. Wrażenia z Budapesztu. 22.15. Kom. meteorol. sport. i polic. 22.25. Kom. sportowo-letniczy. 22.30. Recital śpiew. 23.00. Program na dz. nast. 23.05. Muzyka tan. z kaw. Gastronomja.

KATOWICE.

Sobota, 26 września.

11.40. Przegląd prasy kraj. P .A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.50. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.25. Przegląd wydawn. perjodycznych z Warsz. 15.45. Intermezzo muz. 16.00. Słuchow. dla mł. z Krak. 16.30. Koncert dla mł. z Wadsz. 16.55. Odczyt z Wlna. 17.15. Skrzynka poczt. 17.35. Odczyt ze Lwowa. 18.00. Koncert z Warszawy. 19.00. Codz. odcnek powieśc. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Radjokronika dla wszystkich. 19.55. Tr. z Warsz. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Tr. z Warsz. 23.05. Muzyka lekka i tan.

—

Ogólna.

(o) **Korespondencja komitetów do spraw bezrobocia zwolniona od opłat.** Minister poczt i telegrafów zwolnił od opłat pocztowych całą korespondencję wpływającą i wychodzące z naczelnego komitetu do spraw bezroboca, wojewódzkich komitetów i komitetów lokalnych. Tem samem korespondencja prywatna, jak również większe przesyłki skierowane do jednego z komitetów do spraw bezrobocia, będą zwolnione od opłat pocztowych.

(o) **Jednolite bilety przejazdowe dla wszystkich autobusów w Polsce.** Ministerjum robót publicznych wyda specjalne bilety przejazdowe dla przedsiębiorców autobusowych.

W cenie tych biletów zawarte już będą opłaty na fundusz drogowy.

Najniższa opata wynosić będzie 5 groszy od biletu, następnie wzrastać będzie o dalsze 5 groszy, aż do jednej trzeciej ceny biletu.

—

Z Kielc.

(k) **Odroczenie zjazdu federacji w Częstochowie.** Z powodów niezależnych od zarządu częst. oddz. federacji został przesunięty do czasu nieokreślonego mający się odbyć w Częstochowie w niedzielę, 4 października br. zjazd wojewódzkiego zarządu federacji polskich związków obrońców ojczyzny, połączony z przybyciem do Częstochowy delegatów z całej Polski.

(k) **Z cechu szewców i cholewkarzy.** W niedzielę, dnia 27 bm. w lokalu stowarzyszenia rzemieślników chrześcjan, Orla 4, o godz. 4 popol. odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków i sympatyków cechu, celem omówienia spraw organizacyjnych i uroczystości poświęcenia sztandaru.

(k) **Raid świętokrzyski.** Kielecki klub motocyklowy organizuje w niedzielę, dnia 27 bm. I-szy raid świętokrzyski. Trasa raidu wynosi 163 klm. i prowadzić będzie przez Daleszyce, Łagów, Opatów, Ostrowiec, Suchedniów.

Zbiórka o godz. 8 min. 30 rano na placu Wolności. Uczestnicy raidu otrzymają plakiety pamiątkowe.

(k) **Autobus z pasażerami w rowie.** Na szosie Kielce — Suchedniów, w odległości 9 klm. od Kielc, pod wsią Kajetanów, gm. Samsonów, autobus należący do Konstanciaka, kursujący na linji Kielce — Warszawa, w czasie mijania samochodu osobowego, zdążającego od strony Suchedniowa do Kielc, wskutek obsunięcia się ziemi, przewrócił się do przydrożnego rowu. Z pośród pasażerów jadących autobusem, Rywka Ajzenfeld doznała lekkiego zranienia głowy, Prajs Cypa i Zemel Matla — lekkiego zranienia głowy, oraz Zemel Sara — ciężkiego zranienia twarzy i głowy. Wymienione odstawiono na kurację do szpitala w Kielcach.

(k) **Kradzieże.** Bronisław Patyński, zam. w Kielcach przy ulicy Niewachlowskiej nr. 71, zameldował w komisarjacie p. p. m. Kielc, że nieznani złodzieje, za pomocą przepiłowania sztaby pilnikiem przy oknie sklepu, a następnie wyrżnięcia szyby w oknie, dostali się do jego sklepu, skąd skradli różne artykuły spożywcze, łącznej wartości 226 zł. Sprawcy na miejscu przestępstwa pozostawili pilnik długości pół metra.

—o—

Z Sosnowca.

AKADEMJA KU CZCI Ś. P. TADEUSZA HOŁÓWKI W SONOWCU I DĄBROWIE.

Staraniem akademickiego klubu pracy społecznej w Zagłębiu Dąbrowskiem, odbędzie się w niedzielę o godz. 10 i pół rano, w sali kina **„Palace“** w Sosnowcu, **uroczysta akademja ku czci ś. p. Tadeusza Hołówki.**

akademji przemawiać będą: **dyr. Kaczkowski, J. Lipowiecki, przedstawiciel narodu ukraińskiego i dr. Nakaszydze, przedstawiciel konfederacji kaukaskiej.**

W tym samym dniu, o godz. 11 i pół rano podobna akademja odbędzie się **w Dąbrowie** w sali kina **„Kometa“**. Na akademji tej przemawiać będzie prócz wymienionych mówców, **prof. Nawrocki**

(s) **Nominacja.** P. Józef Wierzbicki, nauczyciel seminarjum męskiego w Sosnowcu, powołany został na stanowisko kierownika państwowego seminarjum w Jędrzejowie z dniem 1 października b. r.

W kołach pedagogicznych uchodził p. Wierzbicki za wybitnego metodyka. Dodać musimy, że jest to już piąta siła nauczycielska, która z seminarjum męskiego odchodzi na wyższe stanowisko.

Likwidacje sporu pomiędzy tow „Saturn“ a komitetu właścicieli gruntów w Czeladzi.

Onegdaj bawił w Czeladzi komisarz ziemski z Zawiercia, na powiaty: będziński i zawiercki, p. Jan Łaski, który ostatecznie załatwił sprawę sporu pomiędzy tabelowymi właścicielami gruntu w Czeladzi, a tow. „Saturn“.

Obie strony zgodziły się na zniesienie służebności, jak również dokonano podziału gruntów na t. zw. „grabki“ w ten sposób, że jedna trzecia obszaru (około 4 mórg) pozostało własnością tow. „Saturn“, natomiast dwie trzecie obszaru (tj. około 8 mórg) przyznano komitetowi właścicieli gruntów.

Również został sporządzony w obecności świadków niezainteresowanych, kier. tym. zarządu miasta p. R. Piwowara, pp. St. Rzadkowskiego i T. Wyględacza, odpowiedni protokół, który obie strony podpisały.

Napad bandycki w bujnej fantazji gospodarza z pod Olkusza.

Tomasz Gamrot z Jangrota zameldował na posterunku p. p w Jangrocie, że wracając w dniu 21 bm. z Olkusza do domu furmanką, został obrabowany przez 6-ciu nieznanych osobników z 3 złotych i z weksli na sumę przeszło tysiąca zł.

Osobnicy ci mieli wsiąść na jego furmankę pod Kosmolowem, **tam go obrabować, a następnie dojechali z nim pod Skałę i tu dopiero zbiegli.**

Policja opowiadaniu nie uwierzyła i przeprowadziła dochodzenie w nieco innym kierunku. W tym czasie weksle znalazły się w Olkuszu, które podchmielony Gamrot zgubił na jednej z bocznych ulic. Okazało się, że Gamrot pieniądze przepił w Olkuszu, a weksle zgubił, a potem wymyślił bajkę o napadzie.

Ojciec, który urodził dziesięcioro dzieci

ZOSTAŁ PIĘKNIE WYNAGRODZONY.

W ratuszu paryskim odbywała się przed kilkoma dniami
uroczystość na cześć matek.

Radca miasta Paryża Lionel Nastorgue wygłosł piękne przemówienie, które zakończył słowami: „A teraz matki, które niebo obdarzyło 8-giem i 10-giem dzieci, otrzymają te oto piękne srebrne i złote medale“.

Obecni klaskali. Pan Nastorgue zajrzał do listy i wywołał pierwsze nazwisko matki dziesięciorga dzieci.

Wtedy
stało się coś dziwnego.

Na podwyższeniu zjawił się mały, niepozorny człeczyna w wytartym surducie i powiedział:

— Moja żona jest niezdrowa, więc ja ją zastępuję.

W sali zapanowała cisza.

Wszyscy czekali co teraz nastąpi. Pan Nastorgue jednak nie dał się zbić z tropu.

Spojrzał na szczęśliwego ojca 10-ga dzieci i powiedział:

— Ma pan prawo do połowy tego medalu, a więc pozwoli pan, że go panu wręczę.

I wśród oklasków publiczności podał mu złoty medal.

ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY I WYPOCZYNKOWY
Oskara Wojnowskiego i Dr. med. Z. Koellnera
W ZAKOPANEM
OTWARTY CAŁY ROK
Ziołolecznictwo, Elektroterapja, Hydroterapja, Termoterapja, Helioterapja.
Prospekty wysyła się na żądanie.
Przyjęcia tylko za uprzedniem zgłoszeniem.

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim Tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi i na własnych barkach nieśli Drogie nam Zwłoki Kochanego Syna
Ś. p.
Czesława Wyżykowskiego
a w szczególności Zarządowi oraz oraz Radzie Nadzorczej St. Sp „Robotnik“ składamy serdeczne „Bóg zapłać“
RODZICE I SIOSTRA.

(s) **Termin egzaminów nauczycielskich.** Z dniem 30 września br. upływa termin składania podań o dopuszczenie do praktycznego egzaminu nauczycielskiego w terminie jesiennym.

Podania wnosić należy na ręce inspektora szkolnego do prezesa komisji egzaminacyjnej w Sosnowcu.

(s) **Konferencja prezydjów klubów młodzieży im. marsz. Piłsudskiego.** Zarząd pow. klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego przypomina klubom, że dziś w lokalu BB. ul. Warszawska 22, odbędzie się konferencja prezydjów wszystkich klubów.

Początek konferencji o godz. 6-ej wiecz.

Z gustownego doboru ram i solidnego ich wykończenia słynie od szeregu lat firma Wł. Czechowski, Sosnowiec, 3 go Maja 8.

(s) **Kursy zawodowe.** Towarzystwo popierania szkolnictwa zawodowego w Sosnowcu przyjmuje zapisy na kursy handlowe, języków obcych, miernicze, budowlane i rysunkowo - zdobnicze, które rozpoczną się z dniem 1-go października.

Na kursach mechanicznych, kreślarskich i elektromonterskich są jeszcze wolne miejsca.

Kancelerja udziela informacyj i przyjmuje zapisy przy ul. Wawel 13, telef. 9-04.

(s) **Kompanja inwalidów W. P. w Sosnowcu.** Na terenie powiatu będzińskiego została utworzona legja inwalidów wojsk polskich, z siedzibą w Sosnowcu (Będzińska nr. 15). Sekretarjat przyjmuje zapisy nowych członków i udziela informacyj codziennie od godz. 10 rano do godz. 18-ej.

Z Będzina.

SAMOBÓJSTWO 17-LETNIEGO CHŁOPCA W ROGOŹNIKU.

Onegdaj we wsi Rogoźnik, gm. Bobrowniki popełnił samobójstwo, rzucając się pod koła kolejki wąskotorowej kop. „Jerzy“, **17-letni Stanisław Duda.** Śmierć nastąpiła na miejscu wskutek zmiażdżenia głowy.

Powodu samobójstwa narazie nie ustalono.

Duda, mieszkał przy rodzicach, a pracował przy robotach polnych w sąsiednim folwarku.

Przedruk wzbroniony.

J. S. FLETCHER.

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.
Przekład autoryzowany z angielskiego.

19.

ROZDZIAŁ VII.

TABLICA PAMIĄTKOWA.

Crole, bardzo z natury spostrzegawczy, trącił mnie w bok.

— Córka? — zapytał szeptem, mierząc wzrokiem zbliżającą się dziewczynę. — Ładna panna — śliczna panna. Naturalnie, nie wie o niczem?

— Nie wie — potwierdziłem i zapytałem szeptem. — Pan pamięta że Mazaroff zezował na lewe oko? Ona ma to samo, w bardzo słabym. prawie niedostrzegalnym stopniu, ale ma.

— Takie rzeczy dodają często uroku — odparł z miną znawcy. — Ale najprzód rozmówimy się z matką. Ja to biorę na siebie. Wiem jak postępować w takich sprawach. Mam zawodowe doświadczenie.

Odpowiedziałem, że bardzo mi to jest na rękę. Tymczazsem zrównaliśmy się z Sheilą, na której ładnej twarzyczce malował się wyraz prawdziwego współczucia pod moim adresem.

— Serdecznie mi pana żal — rzekła prędko. Właśnie dowiedziałam się, co się stało. A może to nieprawda?

— Niestety, prawda — odparłem i widząc, że spojrzała na mego towarzysza, dopełniłem formalności przedstawienia: — Pan Crole — doradca prawny Mazaroffa.

Właśnie przyjechał z Londynu i chciałby się zobaczyć z matką pani

Nie okazała żadnego zdziwienia. Prawdopodobnie wyobraziła sobie, że Crole chciał zebrać informacje o miejscowych stosunkach. Zawróciła do domu, dając nam znak, abyśmy szli za nią.

— Mama jest w domu — rzekła. — Ojczym pojechał na jakieś posiedzenie i wróci dopiero nad wieczorem.

Przeszliśmy przez ogród i weszli do domu. Pani Elphinstone siedziała w gabinecie przy biurku, zasłanem listami i gazetami. Powitała nas nieuprzejmie pytającym wzrokiem i Crole odczuł widocznie w pokoju atmosferę niechęci, bo mruknął coś pod nosem. Ale Sheila ułatwiła nam zadanie swoją bezpośredniością.

— Mamo — rzekła — to prawda, że pan Mazaroff nie żyje. Znaleźli go na wrzosowiskach. A to jest pan Crole, jego doradca prawny, który przyjechał z Londynu i chciałby pomówić z mamusią.

Pani Elphinstone spojrzała na prawnika takim wzrokiem, jakby się oświadczył o rękę jej córki, lub wygłosił jakieś obraźliwe oznajmienie. Była to jedna z kobiet, które odbierają ludziom pewność siebie samem spojrzeniem. Gdyby na mnie tak spojrzała, zawróciłbym i uciekł. Ale Crole zachował całą swobodę i ukłonił się tak sztywno, jak tego wymagało jej zachowanie.

— Jestem zmuszony zwrócić się do pani o informacje w związku ze śmiercią mego klijenta — rzekł. — Przedewszystkiem muszę zaznaczyć że pan Mazaroff został zamordowany.

Słowa te zrobiły niejednakowe wrażenia na obydwóch kobietach. Sheila okazała zdumienie i przerażenie, pani Elphinstone — badawcze zaciekawienie.

— Czy pan jest tego pewny? — zapytała.

— Powtarzam opinję lekarzy — odpowiedział z ponownym, sztywnym ukłonem Crole. — Nie mam powodu nie wierzyć im. Mój klijent zginął od postrzału w tył głowy.

Pani Elphinstone wskazała krzesła koło biurka.

— Niech panowie będą łaskawi spocząć — rzekła, siląc się na grzeczność. — Więc pan chce mi zadać jakieś pytanie w związku z tem morderstwem? Nie rozumiem, co ja mogę panu o tem powiedzieć. Nie znałam tego nieszczęśliwego człowieka i nic o nim nie wiem.

— Wiem, że go pani widziała kilka dni temu — odparł Crole, którego poinformowałem o wszystkich odnośnych szczegółach. — Stał z panem Holtem przed oberżą, kiedy pani przechodziła tamtędy z córką.

— Ach, o to idzie! — wykrzyknęła. — Owszem, zwróciłam na niego uwagę. Spojrzałam przelotnie, ale wiem, że był wysoski i miał brodę. Czy tak?

— Czy go pani nie poznała? — zapytał Crole, patrząc na nią badawczo.

Pani Elphinstone zakrzepła w posąg mroźnej godności.

— Czy go nie poznałam? — odrzuciła wyniośle. — Doprawdy, co ma znaczyć to pytanie?

Miałem nadzieję, że Crole wyjawi sensacyjną prawdę stopniowo i powoli. Sam nie wiem dlaczego, ale nie chciałem, żeby Sheila dowiedziała się tego bez przygotowania. Ale prawnik inaczej zapatrywał się na tę sprawę.

d. c. n.

Każdy bije cudzego pasażera.

POJEDYNEK DRYNDZIARZY Z UDZIAŁEM POLICJI, PUBLICZNOŚCI, KONI I DROBIU.

Pan Majer Stokrotka, kupiec z Kałuszyna jest człowiekiem niezwy kle oszczędnym, to też wysiadłszy na dworcu w Warszawie, w towarzystwie wielkiego kosza, tłomoka z pościelą i 4 mniejszych koszyczków napełnionych drobiem, nie poś pieszył do luksusowej taksówki, ale rozglądał się

za poczciwą tanią dryndą.

Dojrzawszy zdaleka dwa tego ro dzaju wehikuły począł wymachiwać rękami, chcąc zwrócić na siebie uwagę.

Obaj sałaciarze dojrzawszy tak upragnionego w tych czasach pasażera zacięli szkapy i kawalerskim galopem

zajechali jednocześnie

przed pana Stokrotkę.

Nie w ciemię bity kupiec, postanowił wyzyskać sytuację i rozpoczął między „konkurentami licytację „in minus" — kto weźmie mniej za kurs.

Kiedy po chwili p. Majer siadał już do dorożki zwycięzcy, rozżalony władca drugiego pojazdu rzucił pod jego adresem:

— Beduin jucha! Pudel za brodę szarpany! Starozakonny gajowy!

— Te, tylko obliczaj się ze słowamy, jak cię sieroto bez ojca i matki, co cię ciotka bez litości w krzakach znalazła do cudzego pasażera odzywasz? — ujął się za p. Stokrotką „jego" dorożkarz.

— Ja go łachudrę jeszcze nie tak wykształcę!

— No co mu zrobisz?

— Parę kozic mu przyłożę, że piechoty będzie zamiatał.

— Daj spokój. Nie zrobisz tego.

— Zrobię!

— Spróbój!

— Oj! Co jest? co? — krzyknął w dorożce zacięty batem p. Stokrotka.

Po drugiem trzaśnięciu wyskoczył na ulicę. A potem

skakał już bez przerwy

dokoła, podcinany po nogach przez rozwścieczonego dryndziarza.

Drugi dorożkarz patrzył przez czas jakiś ze spokojem na to co się dzieje, nagle zauważył że w dorożce przeciwnika od kilku chwil siedzi również pasażer z przerażeniem obserwujący całą scenę.

Wtedy podjechał bliżej, ujął bat w rękę i krzyknął:

— Dobrze! to ja twojemu teraz pokażę „kształt adwokacki". Zobaczymy

który dłużej wytrzyma,

twój czy mój?!

Co potem nastąpiło trudno opisać.

Obaj pasażerowie, podcinani batami, biegli zbierając manatki i wzywając pomocy. Z przewróconych koszyków wyrwały się przerażone kaczki — wrzask powiększył

grozę sytuacji.

Szczęściem nadbiegła policja. Zlikwidowano zajście i obaj dorożkarze, łącznie z pasażerami i w asyście policji udali się do komisarjatu.

Zabalsamowany trup dziecka w szafie.

MATKA ODMAWIA WSZELKICH ZEZNAŃ.

W Warszawie zdarzył się wypadek, który przypomina jakieś ponure, ścinające

krew w żyłach

historje.

Do VII kom. p. p. zgłosiła się 13-letnia Zofja Kucharska, która zameldowała że matka jej Leokadja, przechowuje od lat

trupa swojego dziecka

w słoju.

Sprawę przekazano urzędowi śledczemu. Przy początkowem dochodzeniu Leokadja Kucharska wyparia się

wręcz wszystkiego,

gdy jednak pokazano jej doniesienie córki, oświadczyła, że istotnie przez jakiś czas trzymała u siebie

zwłoki syna,

urodzonego w Rosji, lecz później pochowała go

na cmentarzu.

Ponieważ nie umiała określić ani wskazać miejsca, w którem dziecko miało być pochowane, przeprowadzono w mieszkaniu

rewizję,

która dała wstrząsające wyniki.

Oto w szafie

znaleziono słój,

w którym spoczywało zakonserwowane kilkumiesięczne

dziecko płci męskiej.

Kucharska odmówiła wszelkich zeznań. Należy zaznaczyć, że mąż jej przebywa stale w

Rosji sowieckiej.

Trupa przekazano do gabinetu medycyny sądowej, gdzie zostanie stwierdzony rodzaj śmierci. Córka Zofja, bezpośrednio po zawiadomieniu policji,

znikneła.

Prawdopodobnie zbiegła, obawiając się matki.

Kongres magików.

Dnia 20 września przy drzwiach zamkniętych obradował w Berlinie kongres magików. Nie magików - zawodowców, występujących w cyrkach i music hallach, ale magików - amatorów, którzy z czystego zamiłowania do sztuki poświęcają wolny czas na ćwiczenie się w robieniu cudów.

Kongres obesłany był przez wszystkie kraje i wszystkie części świata. Okazuje się, że ilość ludzi, którzy mają magję we krwi większa jest, niż można było przypuszczać! Ludzie ci rekrutują się ze wszystkich zawodów. Adwokaci, lekarze, nauczyciele, finansiści, urzędnicy mieli swoich przedstawicieli w Berlinie. Po ośmiogodzinnem urzędowaniu; po mowie, wygłoszonej w obronie klijenta; po zbadaniu kilkunastu chorych dobrze jest na chwilę oderwać się od szarzyzny dnia powszedniego i zagłębić w tajemny świat sztuk magicznych. Rzecz oczywista, trzeba mieć na to zdolności i zamiłowanie, jedno i drugie, jak uczy doświadczenie, jest przeważnie dziedziczne.

Taki magik z urodzenia, jeżeli trafi się w sferze proletarjackiej, idzie na zawodowca. Magik - inteligent traktuje swoją sztukę jako odpoczynek, jako „kwadrans dla duszy".

Na zakończenie kongresu urządzono pokaz. Jak twierdzą specjaliści, pokaz stał na tak wysokim poziomie, że niejeden zawodowiec mógłby się u tych amatorów uczyć.

Więc pan Meyer z Zwickau na poczekaniu zrobił z obrzynków gazetowych kapelusz damski; pan Jackes (Berlin) powiesił się na haku, aż mu krąg zachrzęścił, a potem wstał zobie najspokojniej i nic mu nie było po tem samobójstwie; pan Maurier ukrył w pięści kanarka, pan Schreiber schował swoją towarzyszkę do kufra, opieczętował, a potem wyjął z tego kufra — trzy zające; inny jakiś pan chciał oblać publiczność kawą, ale kawa w drodze zmieniła się w konfetti, doktór z Ohio podarł gazetę na drobne kawałki, a potem usiadł sobie wygodnie, wyjął gazetę i przeczytał wstępny artykuł, pani Mylius demonstrowała tresowane motyle, które poruszały się w takt jej wachlarza i tkwiły nieruchomo, dopóki na nie patrzyła itd. itd.

Potem uczestnicy kongresu rozjechali się do domów, gdzie dalej najspokojniej w świecie będą wykonywali czynności, związane z ich zawodem, w chwilach wolnych od pracy przenosząc się w tajemniczy świat magji.

Nie, nie wszystkie czarownice zginęły na stosie albo w rzece za robienie rzeczy, niepojętych dla zwykłego śmiertelnika.

Z Dąbrowy.

AKCJA POMOCY BEZROBOTNYM W DĄBROWIE.

W związku z państwową akcją pomocy dla bezrobotnych, onegdaj w Dąbrowie, w lokalu zjednoczenia stanu średniego, ul. 3-go maja, odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowego stow. kupców polskich, towarzystwa rzemieślniczego i zjednoczenia stanu średniego.

Wszyscy mówcy wypowiedzieli się za prowadzeniem akcji pomocy dla bezrobotnych w jaknajszerszym zakresie.

W najbliższych dniach magistrat zwoła zebranie przedstawicieli miejscowych instytucyj i organizacyj, celem utworzenia lokalnego komitetu, który zajmie się szczegółowem opracowaniem akcji.

W zebraniu wzięli udział pp.: **M. Fabrycy, P. Urbańczyk, W. Mazurkiewicz, T. Trzęsimiech, Machura, R. Kicki, Paluchiewicz, Kasprzyk i Bednarczyk.**

(d) **Wycieczka miejskiej czytelni publicznej.** Koło przyjaciół miejskiej czytelni publicznej w Dąbrowie organizuje dnia 4 października wycieczkę do Katowic, celem zwiedzenia wystawy morskiej i kolonjalnej, lotniska, radjostacji i zwierzyńca.

Po zwiedzeniu wycieczka uda się na przedstawienie do teatru.

Koszt przejazdu i zwiedzenia wraz z teatrem obliczono na 3 zł.

Wszelkich informacyj udziela co dziennie dyżurna miejskiej czytelni, od 10-ej rano do 9.30 wiecz.

(d) **Kradzież koguta i gęsi.** W nocy, z dnia 24 na 25 bm., nieznani złodzieje po oderwaniu kłódki dostali się do komórki Fr. Łydka, zam. przy ul. Łukasińskiego 44, skąd skradli gęś i koguta, wartości 10 zł.

(d) **Kradzież bucików.** Do budki szewckiej, Moszka Blumensztyka, dostał się przez okno złodziej i skradł niedokończone buciki na kopycie i trzy kawałki podeszwy, wart. 15 zł

Z Zawiercia.

(z) **O znaki ostrzegawcze na szosie pod Kroczycami.** Z Kroczyc donoszą nam, że auto ciężarowe, naładowane towarem, wskutek szybkiej jazdy najechało na wóz rozwożący piwo i lemonjadę w Kroczycach.

Woźnica na szczęście ocalał, odnosząc lżejsze potłuczenia, natomiast wóz potłuczony został w kawałki, kilkanaście butelek piwa i lemonjady, własność pp. Kulaka i Gramzego w Myszkowie uległo zniszczeniu. Sprawą tą zajęła się policja.

Należy dodać, że obok Kroczyc na drodze panuje duży ruch samochodów i niema nawet jednego znaku ostrzegawczego, skutkiem czego przechodnie i przejeżdżające fury narażone są na niebezpieczeństwo.

Możeby zarząd drogowy zajął się tą sprawą.

(z) **Wypłaty bezrobotnym,** zatrudnionym na robotach publicznych, poczynając od dnia dzisiejszego od godz. 9 rano, odbywać się stale będą w sali domu ludowego. W tym samym lokalu odbywać się będą wypłaty zasiłków dla bezrobotnych z funduszu bezrobocia.

(z) **Czyje gęsi?** Wywiadowca policji kryminalnej, J. Dziuk natknął się na jakichś dwuch osobników, pędzących stado gęsi. Są pewne poszlaki, iż gęsi te zostały skradzione w Siewierzu. Zatrzymanymi w komisarjacie okazali się Franciszek i Mieczysław, bracia Slaboniowie, zam. przy ulicy Maciejewskiego 8.

(z) **Kradzież.** Do mieszkania Mordki Borensteina (Hoża 2) dostali się jacyś złodzieje, gdzie wyważwszy drzwi skradli 50 sztuk swetrów, wartości paruset złotych.

(z) **„Warta" — CKS.** Jutro o godzinie 3 popołudniu, na boisku TAZ. odbędą się zawody koleżeńskie pomiędzy miejscową „Wartą" i częstochowskim klubem sportowym „ C. K. C."

Z Olkusza.

(ol) **Władze strażackie w Sławkowie.** Po ogólnem zebraniu członków ochotniczej straży ogniowej w Sławkowie, ukonstytuował się onegdaj zarząd straży, z następujących osób: pp. **Piotr Łakomski — prezes, Piotr Willtos — zastępca, Antoni Toborowicz — sekretarz, Jan Kępiński — skarbnik, Jan Jaros — gospodarz, Jan Nowak — naczelnik, Antoni Cieślik — zastępca i Franciszek Kępiński — członek zarządu.**

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, dn. 25. 9.

Warszawa dolar 8.91
Paryż 35.20
Praga 26.44
Wiedeń 125.40
Holandja 360.30
Berlin 211.75
Dolar w pryw. obrt. 8.91 i pół

AKCJE i POŻYCZKI.

Warszawa, dn. 25. 9.

Bank Polski 113.00
Lilpop 12.50
5 proc. Poż. Konwer. 43.75
6 proc poż. Kolejowa 99.00
Tendencja dla akcyj niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 25.9.

Pszenica 19.75—20.75.
Reszta notowań bez zmian.

FRANCUZI ZACHWYCENI KOLEJAMI W POLSCE.

Ostatni bawiła w Polsce wycieczka 20 obywateli francuskich, zorganizowana przez wpływowe stow. przyjaciół polskich w Paryżu.

Wycieczka po powrocie do Paryża, wystosowała do p. ministra komunikacji pismo, w którem zaznacza że uczestnicy wycieczki, korzystając z kolei polskich, zachwyceni byli komfortem wagonów polskich i stwierdzają, że wagony produkcji polskiej są ich zdaniem najpiękniejszymi obecnie wagonami w Europie.

KINO ZAGŁĘBIE
dawniej Kino-Teatr „Udziałowy".

Dziś! Film dźwiękowy Dziś! Film dźwiękowy
S.O.S.!!! „U 13" S.O.S.!!!
Tragedja łodzi podwodnej. (Meżczyźni bez kobiet)
Nad program: Ciekawe tygodniki dźwiękowe.
Od poniedziałku „10-ciu Z PAWIAKA"
UWAGA. W niedzielę PORANEK dla młodzieży film p. t. „Rif i Raf jako strzelcy".
Ceny miejsc: 30 gr., 50 gr. i 1 zł.



CZOPKI HEMOROIDALNE „Varicol" (z kogutkiem)
Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki).
Sprzedaja apteki.

TAJEMNICZA ZBRODNIA.

MIMO ENERGICZNYCH DOCHODZEŃ POLICJA STANĘŁA WOBEC ZAGADKI.

Ohydną zbrodnię, której bliższe szczegóły okryte są jeszcze tajemnicą, popełniono w jednym z domów przy Rue Saint Martin w Paryżu. W domu tym zajmował mały pokoik 64-letni malarz - rzemieślnik Feliks Tulade w towarzystwie swego 26-letniego syna, Eugenjusza.

Syn ten, z zawodu lokaj, od 3-ch miesięcy pozostawał bez pracy, i ojciec, wychodząc rano do zajęcia wręczał mu stale sumę 10 franków na dzienne utrzymanie. Onegdaj, gdy stary Tulade wieczorem wrócił z roboty uderzył go

niezwykły nieporządek,

panujący w mieszkaniu. Nawet łóżko było rozrzucone, a pościel leżała w nieładzie na ziemi.

Przypuszczając, że padł ofiarą włamywaczów, i chcąc nieco uporządkować mieszkanie, Tulade podjął jedno z leżących na ziemi prześcieradeł i struchlał. Pod niem odziany tylko w koszulę, leżał

trup jego syna,

ze związanemi rękoma i z zakneblowanemi chustką ustami. Nieprzytomny niemal z przerażenia i rozpaczy ojciec zawiadomił policję, która wnet wszczęła dochodzenia.

Najdziwniejszym wydał się fakt, że mimo popełnionego morderstwa w mieszkaniu

nie brakowało niczego,

nawet pozostawiona przez Tulade'a drobna suma pieniędzy była nienaruszona.

Po ukończeniu wizji lokalnej wezwano ojca, by zgłosił się wieczorem na policję, celem dalszego przesłuchania. Czekano go jednak napróżno, a funkcjonarjusze instytutu medycyny sądowej, ktorzy w ciągu następnego dnia zgłosili się po ciało zamordowanego, musieli odejść z niczem, drzwi bowiem mieszkania

były na klucz zamknięte.

Postawiono tylko przy nich posterunek policyjny.

Dopiero nazajutrz wrócił do domu stary Tulade, a na zapytanie, gdzie spędził noc, dał wymijającą odpowiedź.

Tymczasem na jednym z bulwarów znaleziono portfel z papierami niejakiego Lucjana Tulade, który jest

bliźniaczym bratem zamordowanego,

i bynajmniej nie cieszy się dobrą opinją, znany bowiem jest jako włóczęga, bez stałego miejsca zamieszkania. Sprowadzono go oczywiście na policję, ale natychmiast po przesłuchaniu zwolniono, okazało się bowiem, że nie mógł on mieć

nic wspólnego z morderstwem.

Sprawa przedstawia się bardziej zagadkowo niż kiedykolwiek, i dochodzenia potrwają jeszcze jakiś czas, zanim uda się odkryć tajemnicę śmierci Eugenjusza Tulade, który, jak wykazała sekcja zwłok, został

zaduszony rękoma,

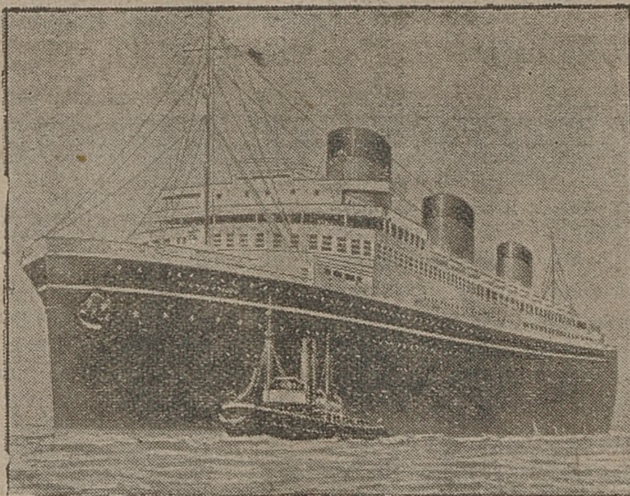
nie stawiając żadnego oporu, na co wskazuje brak wszelkich śladów walki.

SKUTKI STRASZLIWEGO ORKANU



Ilustracja nasza przedstawia skutki strasznego orkanu, który przed kilku dniami szalał w Honduras. 1000 osób poniosło śmierć pod gruzami domów.

NOWY OLBRZYM MORSKI.



Francuski okręt transatlantycki „Atlantyk" o pojemności 40 tys. ton.

MINISTER NIEKONIECZNIE WYGLĄDA NA MINISTRA.

Anegdota genewska o Briandzie.

Do hotelu, w którym mieszka w Genewie Briand przyszedł chłopczyk z listem.

Kazano mi wręczyć do rąk własnych ministra Brianda — powiedział do portejra.

— Pan Briand jest w domu, idź na górę, — brzmiała odpowiedź. Chłopiec pobiegł.

Zastukał do wskazanych drzwi. Otworzył mu niski zgarbiony pan o obwisłych wąsach i siwej grzywie.

— Mam tu list dla p. Brianda — powiedział chłopczyk, ale kazano mi oddać do rąk własnych.

— Dawaj! — powiedział staruszek z uśmiechem.

Chłopiec zdawał się wahać.

— No, daj twój list, — powtórzył starzec.

Chłopczyk zdecydował się, ale oddając, powiedział:

— Tylko obiecaj mi, że zaraz oddasz twojemu panu.

— Oddam, oddam, — rzekł Briand i z ukłonem zamknął drzwi.

„CHCĘ PÓJŚĆ DO KINA"

Pierwsze wyrazy starca, który odzyskał wzrok.

71-letni mieszkaniec New Orleanu, Joseph Forsythe, był od lat 25 niewidomy.

Na skutek udanej operacji odzyskał wzrok.

Gdy spytano go, jakie jest jego życzenie, odpowiedział:

— Pragnę pójść do kina. Tyle słyszałem o tem, że można tam widzieć piękne kobiety. Poza tem pragnę sam przeczytać gazetę, nie prosząc nikogo o przysługę. Zawsze interesowały mnie sprawy Al Capone'go, nareszcie się o nim naczytam.

Człowiek, który był przez lat 25 pozbawiony wzroku, dodał, że chciał by teraz patrzeć przez 100 lat, by nasycić swe zgłodniałe oczy.

ILE SPOŻYWA CZŁOWIEK w każdym okresie życia?

Fizjolog amerykański, J. Smithson, obliczył, iż chłopiec w wieku od 9-ciu do 13-tu lat potrzebuje dla zaspokojenia swego apetytu tyleż pokarmów, co człowiek dorosły. W okresie dojrzewania, t. j. między 14-ym a 20ym rokiem rokiem życia spożywa on więcej, niż dorosły. Dziewczynka do lat 12-tu spożywa tyleż co chłopiec w tym wieku. Od lat 12-tu wzwyż ilość pokarmów niezbędna dla odżywienia organizmu dziewczyny równa się ilości spożywanej przez dorosłą kobietę.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa
KREM LAIN-AGE
z kogutkiem
jest to idealny nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych, jak i u dziec
R. M. Spr. Wewn. Nr. 3534

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 457 K. H. zawiadamiam, że w dniu 18 września 1931 roku Sąd Okręgowy w Sosnowcu w Wydziale Handlowym postanowił: 1) ogłosić upadłość Stanisławowi Mandatowi, handlującemu pod firmą Stanisław Mandat w Grodźcu i określić datę otwarcia upadłości na dzień 17 września 1931 roku, 2) zamianować Sędzią Komisarzem upadłości Sędziego Handlowego A. Dietla i Kuratorem masy adw. L. Koeniga.

Jednocześnie na zasadzie art. 447—480 K. H. zawiadamiam, że p. Sędzia Komisarz wyznaczył termin zebrania wierzycieli upadłego Stanisława Mandata celem uformowania listy wierzycieli i dokonania wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych upadłości na dzień 2 października 1931 roku, godz. 11 w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Kurator upadłości Lucjan Koenig, adwokat.

Podaję do ogólnej wiadomości, że ulicznych sprzedawców z ciastkami na m. Dąbrowę i okolicę **nie wysyłałem i nie wysyłam.**

Osoby, które podszywają się pod moją firmę będę **ścigał sądownie.**

Wł. Baszkowski
CUKIERNIA „SIELANKA"
Dąbrowa Górn., 3-go Maja 1, tel. 80.

WEZWANIE.

Nr. Z. 1178/31.

Sąd Grodzki w Sosnowcu wzywa niniejszem obecnego posiadacza zaginionych 3-ch weksli in blanco dwa po 1000 zł. i jeden na 500 zł. z wystawienia Hersza Hampla, na zlecenie Salomona Lifszyca, aby w czasokresie 60 dni najpóźniej do dnia 15 XII. 1931 r. zgłosił się w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu i okazał te weksle sądowi; po upływie wyznaczonego terminu Sąd uzna weksle na zasadzie art. 94 rozp. o prawie wekslowem za umorzone.

Sędzia Grodzki (—) W. GRZEGORZEWSKI.
Za zgodność **St. Sekretarz Sądu W. MADERA.**

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM kiosk swietnie prosperujący w bardzo dobrym punkcie. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM dwoje skrzypiec korygowanych. Cena przystępna. Sosnowiec, Bukowa 11, Kajda.

5 MASZYN do pisania „Underwood" prawie nowe, najnowsze modele okazyjnie sprzedam. Wiadomość Księgarnia „Polonja" Sosnowiec.

PREZERWATYWY „Ika" cienkie, pewne po 30 groszy tylko w składzie aptecznym Będzin, Kołłątaja 43.

LOKALE.

MIESZKANIE dwu lub 3 pokojowe z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu Czeladź, Nowopogońska 9.

MIESZKANIE, składające się z 3 pokoi, kuchni i przedpokoju na pierwszym piętrze, ul. Sielecka 34.

WARUNKI WYNAJMU:

pożyczka 6 tys. zł. na 2 lata w procencie oddaję mieszkanie bez czynszu miesięcznego. Wiadomość u właścicielki domu.

Zgubione dokumenty.

DAWID Chemja Zaks zgubił książeczkę, wojskową, wydaną przez P. K. U. Piotrków Trybunalski.

MRÓZ Czesław zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydaną przez 4 baon K. O. P.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Pińczów, na nazwisko Pańczyka Władysława, mieszkańca wsi Chomentów.

ZYCH Jan zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane przez P. K. U. Sosnowiec oraz tymczasowy dowód osobisty i kartę zasiłkową wydane przez urząd gm. Bobrowniki.

PALIGA Teofil zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

ZYLBERCAN Szlama zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec.

HABERMAN Abram - Berek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Zawiercie.

RÓŻNE.

OBUSZEWSKIEJ Józefie skradziono patent 4-ej kat., świadectwo zdrowia i zezwolenie na sprzedaż uliczną owoców, wydane w Sosnowcu.

BRYCHOWI Stefanowi skradziono książkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. Częstochowa

OSTRZEGAM, że za wszelkie długi zaciągnięte przez żonę moją Marję z Majewskich nie odpowiadam. Stanisław Jarząbek, Czeladź, Bytomska 23.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.